Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 182. Lwów, Sobota dnia 4. Sierpnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięczni[illegible]
33.000 Mk
do domu
z przesył[illegible]
37.000 Mk
państwach
CENA
1500 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów.
Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

WITAJCIE!

W dniach 4., 5. i 6. sierpnia zjeżdżają z całej Polski do naszego grodu Legjoniści na obchód swego święta legjonowego, w dziewiątą rocznicę wymarszu w r. 1914 z Krakowa pierwszej kadrówki na pole walki o niepodległość, na krwawy bój, na śmierć o honor i życie Narodu.

Zjazd Legjonowy — to nietylko święto pierwszych żołnierzy polskich, to święto całego Narodu, a miasto nasze może czuć się dumnem, że na długo przed wojną światową było właściwą kuźnicą ruchu niepodległościowego, główną siedzibą związków strzeleckich.

Pomni poświęceń wszystkich pokoleń epoki porozbiorowej złożymy w dniu święta legjonowego, które się zbiega, jak każdego roku, z rocznicą męczeństwa Traugutta hołd Ich pamięci, hołd poległym Obrońcom Lwowa, cześć pamięci nieznanego polskiego żołnierza.

Witając drugi Zjazd Legjonów, witając ich twórcę i wodza

Józefa Piłsudskiego

otwórzmy serdecznie serca nasze, zapomnijmy o swarach partyjnych, pomni, że Ojczyzna nasza zmógłszy niedolę niewoli, przyoblekła się dzisiaj w majestat państwa, opartego o miecz własnej armji, o pracę, o zgodny wysiłek wszystkich obywateli.

Obywatele miasta Lwowa! W imię haseł naszych i tradycji Ojców, wzywamy Was do współudziału w uroczystościach.

Bądźmy serdecznymi gospodarzami najserdeczniejszych Gości naszych!

Witajcie Legjoniści! Daliście dowody służby wiernej dla Narodu; hasło Wasze „Wszystko dla Ojczyzny" niechaj będzie hasłem dla wszystkich.

Witajcie!

We Lwowie, dnia 1. sierpnia 1923.

Komitet obywatelski dla uczczenia II. Zjazdu Legjonowego:

Prezydjum honorowe: Prof. Dr. Benedykt Dyboski, Dr. Ludomir Benedyktowicz, Generał Władysław Jędrzejewski, Prof. Dr. Leon Syroczyński, Zofja Romanowicz.

Prezes: Prof. Dr. Stanisław Zakrzewski.

Wiceprezesi: Prof. Dr. Ignacy Mościcki, Wiceprezydent Juljan Obirek, Poseł Hipolit Śliwiński, Senator Bolesław Wysłouch.

Sekretarz generalny: Marjan Kowarz.

Członkowie Komitetu: Prof. dr. Anczyc St., Arnoldowa Marja, Bałłaban Józef, Bartlowa Marja dr. Boziewicz Marjan, Bogdanowiczowa Jadwiga, dr. Baczewski Stefan, dr. Bartel Eugenjusz, prof. dr. Bartel Kaz., Bieniawski Tomasz, radca Bogdanowicz Kaz., prof. dr. Chlamtacz Marceli, Czarnekowa Teresa, dyrektor Czarnowski Ludwik, dr. Czołowski Aleks., prof. uniw. Chyliński Konst., poseł dr. Diamand Herman, dr. Diamand Jakób, dr. Dręgiewicz Stan., prof. dr. Dziwiński Placyd, Dobnicki Jerzy, dr. Dzieduszycki Aleks., prof. dr. Fiedler Tadeusz, Felsztynowa Helena, Felsztyn Herman, Fechtdegenowa Matylda, prof. uniw. dr. Finkel Ludwik, dr. Grek Michał, poseł Hausner Artur, Hausnerowa Michalina, Hausnerowa Marja, dr. Hartleb Kaz., Jaworek Tomasz, Jaworska Marja, dr. Jahl Władysław, redaktor dr. Jampolski Włodzimierz, Jędrzejowicz Emilja, Krzemieniewska Helena, profesor dr. Krzemieniewski Seweryn, poseł Kuryłowicz Adam, Krzyżanowski Czesław, Kopeć Ludwik, Kelles Krausowa Marja, Red. Konarski Jerzy, Janicki Stanisław, Lachnerowa Marja, red. Laskownicki Bron., Lisiewicz Jan, dyr. Lityński Michał, inż. Majewski Daniel, Majerowa Aniela, Marecki Stan., Majerski Aleksander, Matzke Stan., Mayer Ludwik, dr. Michalewski Br., Michalewska Teofila, Mańkowski Ludwik, dr. Marjewski Stan., dyr. Mucha Michał, dyr. Münz Józef, Mokłowska Zofja, inż. Maślanka Marcin, dr. Mozołowski Włodz., Nawrocki Stan., Niedźwiecka Anna, prof. dr. Nowotny Juljan, Ochman Jan, dyr. Olański Stan., Oleksiński St., Oleksińska Marja, Pilat Kazimierz, dr. Paneth Marceli, Philipp Edmund, dr. Podlacha Wład., redaktor Rumun Edward, Rzepecki Jan, red. Rossowski Stan., Rzepecki Michał, Sowina Marja prof. dr. Siemiradzki Józef, Świderska Wład., Śliwińska Wład., Sowa Nicefor, dr. Stesłowicz Wład., redaktor Szczyrek Jan, dr. Stroński Zdzisław, Śledzińska Marta, dr. Stupnicki Roman, poseł Smulikowski Roman, Szajnok Wład., prof. dr. Tołłoczko Stan., Tournelle Wincenty, Tenczarowski Alfred, Tynikówna Wanda, Tomicki Józef, Tomicka Jadwiga, Poseł Wojtowicz Wład., prof. uniw. dr. Witkowski Stan., Wieniewska Ida, Wassung Tadeusz, red. Zawadzki Włodz., Zalewski Wład., Zgórska Leontyna, Żulińska Łucja.

Dwa odczyty Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

Marszałek Piłsudski w czasie pobytu swego we Lwowie wygłosi dwa odczyty. W ramach Zjazdu legjonowego mówić będzie w niedzielę o „Wartości wojskowej Legjonów".

Po ukończeniu zjazdu we wtorek 7. bm. o 6 wiecz. w sali Filharmonji mówić będzie o „Obronie Lwowa".

Benesz kandyduje do Ligi Nar.

Berlin, (telegr.) Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z Sinaja, że konferencja rozważała stosunek Polski i Grecji do Małej Ententy, lecz uznała sprawę przystąpienia tych państw jako jeszcze nieaktualną. Według informacji korespondenta, obecny w Sinaja Jouvenel miał pośredniczyć między p. Beneszem i Piltzem. Jak korespondent stwierdza, konferencja postanowiła ostatecznie kandydaturę Benesza do Rady Ligi Narodów.

Praski korespondent „Berl. Börsen Courier" donosi, że główną przyczyną nieprzyjęcia Polski do Małej Ententy był stanowczy protest Benesza przeciwko uznaniu traktatu w Rydze. Korespondent pisze: „Benesz, jak i wszyscy rozumni ludzie w Europie, przeświadczony jest o tem, że granice ryskie nie dadzą się utrzymać i że obecny stan posiadania Polski nie może być w żadnym razie długotrwały".

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Blamaż p. Witosa.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca.

Obecną dobę powojenną nazwie kiedyś dziejopis naszych czasów erą grubego materjalizmu, na minnej spekulacji, samolubnego egoizmu i upadku kultury. I istotnie, nigdy może jeszcze nie był tak wielki i nagły, jak obecnie zanik wszelkiego idealizmu, solidarności społecznej, bezinteresownego altruizmu i ofiarności na rzecz ogółu oraz poczucia honoru. Powracamy szybko do epoki tryglodytów, kiedy całą treścią prymitywnego życia ludzkiego, jego najwyższem i jedynem szczęściem był pełny brzuch.

Jak odległymi zdają się być niedawne przecież czasy, gdy dumą narodu była jego kultura umysłowa, gdy zdobycze ducha ludzkiego ceniono wysoko; — niedługo, a uważać będziemy za wierutną bajkę, że istnieli kiedyś ludzie, którzy dla miłości ojczyzny gotowi byli oddać majątek i życie, którzy woleli Sybir i katorgi, niż dostatne życie w niesławie.

Dziś zanik ideałów i idący z nim równolegle upadek kultury jest nieledwie że powszechny, widoczny na każdym kroku życia codziennego.

Dawniej każda niemal rodzina z inteligencji naszej posiadała własną bibljoteczkę, starannie kompletowaną nowemi wydawnictwami — obecnie książek nie kupuje prawie nikt. Stałą wymówką jest wysoka cena książki, w znacznej części wymówką jednak tylko, gdyż równocześnie znajdują się miljonowe sumy na drogie modne suknie, ekscentryczne shimmy-buciki i jedwabne pończochy, bez których większość dziś obejść się nie chce, a których koszt w porównaniu z ceną książki jest wielokrotnie wyższy. Podobnie dzieje się ze wszystkiem, co ma styczność z kulturą duchową, spychaną coraz bardziej na szary koniec jako coś zupełnie zbędnego, jako zbytek, na który wydaje się jedynie pieniądze, z którymi nie wiadomo już co robić.

Ta wzrastająca zatrata kultury u inteligencji, łącznie z wielką ciemnotą szerokich warstw ludności na ziemiach polskich stwarza zatrważające horoskopy dla przyszłości narodu i państwa.

W tych katastrofalnych warunkach pierwszym i świętym obowiązkiem kierowników państwa jest ratunek ginącej kultury i walka z analfabetyzmem i ciemnotą, — obowiązkiem, który zwłaszcza teraz, zdawałoby się, znaleść musiał pełne zrozumienie, gdy do steru rządu przyszli ludzie, którzy przywłaszczają sobie monopol przekonań narodowych i mienią się jedynymi strażami narodowego ducha.

Stało się tymczasem wręcz przeciwnie. W osławionej mowie tarnowskiej premjer w imieniu rządu oświadczył, publicznie, że na rok a conajmniej pół roku przewidziane jest ograniczenie wydatków na cele kulturalne. Że oświadczenie powyższe jest naturalnym wynikiem osobistych zapatrywań p. Witosą o potrzebie a raczej zbędności kultury, to rzecz wiadoma, gdyż on przecież za czasów swego premjerostwa przywitał delegację urzędników państwowych charakterystycznem odezwaniem się: „nie potrzebuję wcale inteligencji", godnem najzupełniej idjotycznego wniosku drugiego posła z Piasta o zamknięcie opery warszawskiej — ale równocześnie jako stary polityk p. Witos powinien był wiedzieć, że gdy nikogo nie zdziwi popieranie ciemnoty przez niego jako jednostkę, to grubym jest skandalem, kiedy przyznaje się do tego kierownik państwa polskiego, dumnego z odwiecznej kultury narodowej, pragnącego utrzymać poczesne miejsce w kulturze światowej. P. Witos może być nawet analfabetą gdy mu się tak podoba, ale nie śmie narzucać ciemnoty ludowi polskiemu, domagającemu się natarczywie oświaty i wyższej kultury. A może i ten ustęp mowy tarnowskiej p. Witosa nie został przez stenogram oddany wiernie. Czekajmy, a dowiemy się ze sprostowania, że Witos nie ogłaszał uszczuplenia wydatków na cele kulturalne, lecz przeciwnie, obiecał oddać na nie miljardowe sumy, dawane z kasy państwowej p. Michałkiewiczowi na propagandę partyjną, i p. Lankonowi na prasę stronnictwa P. S. L.

Omega.

Przedostatni akt tragedji Chjeno-piastowej.

P. Witos w Poznaniu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. sierpnia.

Wielką senzację wywołała dziś w kołach politycznych wiadomość, że przez ubiegłą niedzielę p. Witos bawił w Poznaniu. W Poznaniu ma p. Witos reputację i tradycję nieszczególną. Wiadomo, że „obóz narodowy" usiłował go tam zlynczować, a nawet w restauracji „Pod Tunelem" wołano: „Wydajcie Witosa — to go zastrzelimy!"

Mimo to p. Witos bawił w Poznaniu, ale „incognito", choć pół-oficjalna ajencja podała to do wiadomości publicznej.

Po co p. Witos jeździł do Poznania, skoro ma po nim tak niemiłe wspomnienia?

P. Witos jest w stadjum poszukiwania nowego ministra spraw zagranicznych i nowego ministra skarbu.

P. M. Seyda, mimo głoszonych „tryumfów" tak się skompromitował, że nie jest nadal do utrzymania. P. Seyda przegrał wszystkie sprawy, które znalazły się na porządku dziennym. Poniósł klęskę w sprawie Gdańska i sam razem z p. Plucińskim przyznał, że mówić o „tryumfach" jest szkodliwe. P. Seyda pogorszył nasze stosunki z państwami bałtyckiemi, został pobity przez p. Benesza, przegrał sprawę optantów, mniejszości na Łotwie, a ostatnio dochodzą przykre wieści o Jaworzynie. Poczekajmy jeszcze na wyrok Najw. Trybunału Sprawiedliwości w Hadze i wybory do Rady Ligi Narodów.

Trudno w takim krótkim czasie więcej przegrać, niż tego dokonał p. Seyda. I dlatego pozycja jego stała się trudną, tem bardziej, że p. Seyda nie ma żadnej powagi w Europie. I dlatego p. Witos pojechał do p. Romana Dmowskiego, ofiarując mu tekę ministra spraw zagranicznych.

Ale p. Roman Dmowski jest przewidujący. Wie, że obecny gabinet sromotnie zbankrutuje i dlatego był bardzo grzeczny, ale teki nie przyjął.

POEZJA „MŁODYCH".

Co dzień niemal uderza o krawędź naszej rzeczywistości fala lub falka nowej poezji, twórczości polskiego tzw. futuryzmu, czasem płytka, czasem spieniona, zawsze rozgłośna; a nie można wstrzymać jej zamykaniem oczu na ten przypływ.

Często się słyszy różne oceny poezji „młodych" czy też „najmłodszych", najczęściej wartościuje się ją krótkiem: brzydka. Nie będziemy wpierali w publikę, że futuryzm jest „ładny". Może bliskiem prawdy będzie stwierdzenie, że każde niemowlę jest brzydkie (prócz oceny — rodziców...). Szczególnie razi wielu jej bezosłonkowość seksualna. Czasem istotnie rzeczy piękne mogą się stać, dzięki przypadkowo zewnętrznej pretensjonalności, brzydkiemi. Np. wiersz B. Jasieńskiego w ostatniej „Zwrotnicy", typograficznie naśladujący bałwany morskie, tylko nuży oczy. To nie poezja chińska, która każe poecie być kongenjalnie — kaligrafem, misternym dobieraczem hjeroglifów.

Dla nas powinno wystarczyć że stare (nieklasyczne) rzeczy stały się już jałowemi, nie wydają nowego plonu, nie żywią potrzeb dzisiejszych. Metafizyczny nakaz ogólnego rozwoju, powszechna ewolucja powiada głosem silnym jak kosmos, że z form wczorajszych musi się wyłonić inne jutro. Wiekuiste więc odlakierowywanie wczorajszego dnia nic nie pomoże przeciw prawdzie, że przyszłość, że „futur" przyniesie całkiem coś nowego, innego.

Wielorakie są drogi, któremi może potoczyć się ewolucja nieunikniona.

Nie wmawiając w nikogo, że bilety do pociągu błyskawicznego, zdążającego do „jutra" poezji, wykupili poeci z krakowskiej grupy, przypatrzmy się wymienionej już ostatniej **„Zwrotnicy" (nr. 4).**

Pewnem zastrzeżeniem zacząć musimy te uwagi, dla których „Zwrotnica" jest zeszytem z bardzo szerokim marginesem. Nowicjuszostwo publicystyczne ludzi „zwrotnicowych" uwalnia nas od wytykania akcentów młokosiarskich tam, gdzie „Zwrotnica" kieruje się ku publicystyce w ściślejszem tego słowa znaczeniu.

Również uważamy za bezcelowe „sprawozdania" z miesięczników czy kwartalników literacko-artystycznych w guście: Iks napisał wiersz pod tytułem takim a takim, Ypsilonowa przetłumaczyła Zeta, wybitnego poetę n-tej literatury; lubo taki bibljograficzny cicerone może być bardzo pożyteczny dla — nieczytających pism. Ramy, nakreślone w nagłówku odcinają od rozważań te artykuły (częściowo korespondencje), które nie są poezją, tylko traktują o poezji, malarstwie czy muzyce.

Właściwie trzebaby było powiedzieć wprzód o dramacie St. Ign. Witkiewicza, który umieszczono w nr. 3 i 4. Lecz twórczość dramatyczna St. I. W., oparta o jego teorję dramatu i teatru, wyodrębniona silnie z futuryzmu polskiego, należy traktować odrębnie, a może dopiero wtedy, gdy na drogach dramatu formistycznego Witkacy nie będzie samotnym turystą.

Jednem tylko słowem można pokusić się o bibljograficzne ciceronowanie. Zwracamy uwagę na przekłady z rosyjskiego futuryzmu (pióra B. Jasieńskiego), gdyż lektura tych przekładów unaoczni nam prawdę, że futuryzm polski nie jest zwierciadłem istinnorusko-bolszewickiego mistycyzmu, jak krytyka tu i ówdzie powiada. Inne struny grają na instrumencie futuryzmu. Przeczytajcie i sądźcie.

Artykuły teoretyczne „Zwrotnicy" jeżeli wrócić do tego tematu wolno, artykuły prawie bez wyjątku pisane z głowy a nie z pamięci, przemyślane a nie wynotowane, nasuwają nam lęk jeden: czy młoda poezja nie ulegnie staremu przesądowi dostosowywania twórczości do kanonów i regulaminów.

Pięknem jest to, co mi się podoba i czas zdobyć się na odwagę, żeby nie zaglądać do podręczników, do bedekierów piękna i nie węszyć gwiazdek. Poeta, jeśli jest naprawdę poetą, winien tworzyć tak jak głosi jego wnętrze choćby najrozmaitsze dalajlamy orzekły, że to niemodne albo cudackie.

Najwyższy czas, aby **każdy tupnął** sobie nogą i rzekł „panton metron ego". W dobie relatywizmu „ja" może być spokojnym biegunem w chyżym przelocie wszechrzeczy. Dlatego ściśle odróżnić wypada poetów, którzy szukają najlepszego ich zdaniem — wyrazu zewnętrznego dla swego wewnętrzenego odczuwania i przeżywania piękna od tych, którzy sobie rzekli: „napiszę wiersz, czy coś podobnego, taki — futurystyczny".

Są w dorobku „najmłodszych" takie — zabawki.

Najbezprzeczniejszym dorobkiem i zarobkiem najmłodszych jest zwycięska walka z tyranją słowa.

Żyjemy jako spadkobiercy tych świetnych lat przeszłości, tempo rozwoju świata przyspiesza się tak walnie, że musimy mówić skrótami, znakami posługiwać się. Nic dziś tak nie nuży człowieka, jak wielomówność. **Zginęła epoka**

Drugim człowiekiem do wymiany jest p. Linde. Losy p. Lindego są przypieczętowane. Dobiło go ostatnie posiedzenie Rady ministrów (w sobotę), gdzie zreferował swój program finansowy, ale rząd go jednogłośnie odrzucił. Znalazłszy się wobec próżni rząd wybrał komisję z trzech (Głąbiński, Kucharski, Osiecki), która ma opracować program finansowy i napisać mowę p. Lindemu, którą tenże wygłosi przy prowizorjum budżetowem. Wobec tego p. Witos szuka na gwałt nowego ministra, bo dolar dochodzi już do 300 tysięcy mk. P. Witos ofiarował tekę skarbu p. Ratajskiemu, burmistrzowi Poznania, ale ten nie przyjął. P. Michalski (nawet on!) też odmówił, stawiając twarde warunki. Więc mówi się o p. Szarskim...

Sprawa to istotnie pilna i nagląca, bo o takiej bezprogramowości, jaka dziś jest w ministerstwie skarbu, nigdy dotąd nie było. Rząd stoi wobec katastrofy walutowej i wobec drożyzny bezbronny. Nie ma programu, nie ma pojęcia co robić, wydaje zarządzenia, a potem je odwołuje, w komisji skarbowej wśród „większości“ narodowej panuje chaos niepospolity, jednem słowem, istna wieża Babel.

Panu Witosowi pali się już ziemia pod nogami, więc szuka ratunku w Poznaniu, ale głowacze endeccy sprytni. Pozwalają mu pływać, aż się zupełnie skompromituje i utonie...

Wtedy zgłosi się po spadek może nawet sam p. Dmowski.

P. Witos w Poznaniu, to przedostatni akt tragedji chjeno-piastowej, która się powoli zbliża ku końcowi. **Zet.**

Rosja buduje flotę powietrzną.

Nawiązanie do tematu. — Szkolenie rodzimych fachowców. — Komisarjaty lotnictwa. — Wyniki „niedieli wozdusznoho fłota“.) — Katastrofy. — Charakterystyczny wyścig.

(Kor. wł. „Kurjera Lwowskiego.“)

Pogranicze pol.-sow. w lipcu.

Sprawie rozwoju lotnictwa w Rosji sowieckiej poświęciłem już dwie korespondencje (patrz Kurjer Lwowski z dn. 29. VI. i 7. VII. br.) Swieżo uzyskane informacje skłaniają mnie do dalszego rozwijania tematu, który, jak sądzę, nic nie stracił ze swej wagi i aktualności.

Sledzić poszczególne fazy budowy floty powietrznej w Rosji przedtawia dla nas pierwszorzędne znaczenie. Może przez porównanie rodzimych, tak nikłych usiłowań i zabiegów w dziedzinie lotnictwa z rezultatami akcji lotniczej naszego wschodniego sąsiada da się podniętę do czujności i dalszych wysiłków. Pisano wprawdzie coś o zamiarze uruchomienia w Polsce nowej linji powietrznej, Kraków-Warszawa, pojawiła się również pocieszająca wieść o powstaniu „Ligi Obrony Powietrznej“, wszystko to jednak robi wrażenie zaledwie słabiutkich początków, gdy tymczasem wskazany jest rozmach i wciągnięcie dla akcji na rzecz lotnictwa polskiego szerokich kół społeczeństwa.

W Rosji sowieckiej poświęcają obecnie odnośne władze dużo starań wyszkoleniu rodzimych kadrów lotników, kolosalna bowiem większość sił ludzkich, zajętych w lotnictwie sowieckiem, to element niemiecki, który zwłaszcza w działach ściśle fachowych jak: motorzyści, kierowcy i technicy przytłacza swą liczbą dotychczasową cyfrę fachowców rosyjskich. Władze rosyjskie zmuszone na razie do korzystania z usług niemieckich, zabiegają jednak o usunięcie, względnie o ograniczenie tej przykrej konieczności „sojuszowej“. W tym celu moskiewski „Sownarkom“ postanowił założyć własną wyższą akademję lotnictwa („wyższaja wozducho-pławatielnaja akademija“), oraz wezwał „rządy“ poszczególnych „republik“ S. S. S. R., by przy wszystkich szkołach wojskowych utworzono natychmiast „awiacjennyje fakultiety“.

Pozatem dbają pilnie władze sowieckie o to, by organizacja lotnictwa, do której wprzągnięto również wiele żywiołu kapitalistycznego, a więc mocno niepewnego pod względem „błagonadjeżnosti“, nie wymknęła się ani na jotę z pod ścisłej kontroli sowietów i nie stała się siedliskiem „kontrrewolucyjnych knowań“. Odpowiedniem zabezpieczeniem mają być specjalne komisarjaty, utworzone przy organizacjach lotnictwa kategorji II. i III., kategorja bowiem I., jak o tem już pisałem obejmuje lotnictwo ściśle wojskowe, nad którem z natury rzeczy czuwa oko „czerezwyczajki“. Zadaniem wspomnianych komisarjatów jest ochrona składów materjałów wybuchowych i chemicznych, przynależnych do instytucji lotniczych, oraz wyznaczanie zaufanych komunistów na komendantów hangarów itp. Jak wielką wagę przypisują sowiety tej akcji dozoru, dowodzi fakt, że w skład owych lotniczych komisarjatów wchodzą komuniści „pierwoho rozrjada“, mający na lewej piersi wytatuowane godło sowieckie.

Jak już swego czasu wspomniałem, jednym z rodzajów propagandy na rzecz lotnictwa w Rosji są tzw. „niedziele wozdusznoho fłota“, tj. tygodnie floty powietrznej. Pierwszą tego rodzaju „niedielę“, urządzoną staraniem armji, organizacji komunistycznych i sow. instytucji ekonomicznych wyzyskano do propagandy wojennej przeciw koalicji, Rumunji i Polsce. Przebieg uroczystości „niedieli“ wypadł szczególnie „okazale“, w „republikach“ kresowych, a więc na Ukrainie, Kaukazie i Turkestanie. W „republikach“ centralnych „niedieła“ wypadła słabo. To teryiorjalne natężenie w powodzeniu „niedieli“ charakteryzuje dobitnie cele sowieckiej akcji lotniczej.

Nie obeszło się w czasie „niedieli“ bez wypadków. W czasie popisów lotniczych rozbiły się trzy latawce, pociągając za sobą w ofiarę 5-ciu zabitych lotników.

Wśród szczególnego rodzaju kłopotów i sporadycznych katastrof akcja lotnicza w Rosji sow. rozwija się nadal w niesłabnącym tempie. Mnożą się coraz to nowe pomysły i wynalazki. Ze szczególnem zainteresowaniem śledzą władze sow. rozwój lotnictwa we wszystkich innych państwach, i ze specyficzną troskę konstatują, że... „Rosja sow. co do siły swej floty nie dorównywa Francji“... Rozpoczął się ciekawy wyścig, stanowiący jeden z objawów tajemnicy traktatu w Rapallo. Bliższe dane tyczące się tego charakterystycznego wyścigu pomieszczę w następnych korespondencjach. **Argus.**

Zachwiany minister skarbu i piastowe geszefty.

W związku z aferą „Perugii“, upoważnionej przez rząd do szkodliwych — jak się okazało — dla skarbu transakcji walutowych, donosi łódzka „Republika“:

„W ubiegłą niedzielę na żądanie klubu „Piasta“ zjawił się w Sejmie p. min. Linde i odbył konferencje z przywódcami „Piasta“, którego wyrazem był poseł Kowalczuk. Wynikiem konferencji tej było wydanie w poniedziałek rozporządzenia o zawieszeniu w czynnościach komisji rewizyjnej, badającej znaną aferę Perugii. Jednocześnie polecono byłemu dyrektorowi naczelnemu P. K. K. P. p. Bigo, który zawarł w swoim czasie z Perugii kontrakt co do polityki interwencyjnej, pełnić obowiązki delegata ministerstwa skarbu w P. K. K. P.

We wtorek p. Bigo rozpoczął już pełnienie swych obowiązków. Efekt był taki, że cały szereg wyższych urzędników min. skarbu złożył p. min. Lindemu prośby o dymisję.

Pod wrażeniem tego zbiorowego kroku p. min. Linde cofnął telegraficznie swe zarządzedzenie co do p. Bigo i zawieszenia komisji rewizyjnej, pisemne jednak cofnięcie nie nastąpiło.

W kołach sejmowych uchodzi za rzecz poważną, że w ciągu 2 dni nastąpi dymisja p. Lindego“.

Piastowy dygnitarz, luminarz i kandydat na ministra p. Kowalczuk daje coraz to nowe dowody swej — wszechstronności, zdobywa coraz większy rozgłos, stając się godnym na polu reputacji swej i zabiegliwości konkurentem dla samego p. Bryla.

P. Kowalczuk rozciąga swoje sieci i na Małopolskę. Bawił on w tych dniach we Lwowie, gdzie jest prasowym pełnomocnikiem p. Grodkiego.

ZJAZD POLITYCZNY W ZAKOPANEM.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą z Zakopanego, że czynione są tam przygotowania na przyjęcie Prezydenta Rzpltej p. Wojciechowskiego wraz z otoczeniem. Pan Prezydent Wojciechowski ma przybyć dnia 5. bm. W czasie pobytu w Zakopanem ma przybyć tam także cały szereg osobistości ze świata politycznego.

---

wiązania słów w wianuszki, delektowania się wyszukanymi wyrazami i doszukiwania się dreszczów nastroju w nich.

Odwrócenie się od kultu słowa jest równoznaczne z zejściem z koturnów, z jasnem zdaniem sobie sprawy, że poezja nie ma żadnego specjalnego ołtarza w całokształcie zjawisk a pracownicy jej nie są jakiemiś specjalnie namaszczonymi kapłanami. Ponieważ poezja nie jest czemś uroczystem, rezygnuje z świecenia publiczności na drogach odświętnych czy wzniosłych. Jest po prostu więcej prawdziwa, może brutalnie prawdziwa. Ta jej prawdziwość czasem komuś wyda się brutalną, może ją ktoś nazwie poezją footbalową, bokserską, ale to nie przykryje faktu, że niesie ją wprzód prąd naszej doby.

Prawdziwość poezji leży zawsze i wszędzie w jej bezpośrednim stosunku do — natury. Myliłby się każdy, ktoby powierzchownie oceniając najświeższe dreszcze twórczości, nazywał najnowszą poezję walką z tzw. naturalizmem na wzór walki, którą staczają z naturalizmem młode prądy w sztuce plastycznej, w malarstwie, w rzeźbie. Dążenie do formy abstrakcyjnej, do czynu twórczego skoncypowanego wewnątrz podmiotu artystycznego, a nie dostarczonego przez świat zewnętrzny może ograniczyć się tylko do plastyki i to dekoracyjnej. Poezja odbywa dziś drogę inną: od abstrakcyjnych i hjeratycznych wyżyn dociera do piękna, do cudu codziennego. Oiacza tęczą poetyckości wszystko to, co każdy ciągle przyjmować może zmysłami. Dziś mamy poezję tramwaju czy dźwigara portowego. Jeżeli sztuka spółczesna jest tak silnie „urbanistyczna“, pieści się pięknem miasta, czyni to nie tylko w poczuciu radości z siły „ja“ człowieczego, które wypracowało te maszyny i liny, ale i w kontraście do doby minionej, czy mijającej, kiedy poeci, pewni swego kapłaństwa, na pustelnie uciekali, słuchając szumu wichrów, oglądając tęcze na wodospadach, pozostałą dzisiejsi poeci w rozgwarze warsztatów, plączą się wśród rynsztoków.

Jakkolwiek nowa poezja nie wierzy w żadne swoje posłannictwo, nie jest i nie będzie żadnym celem samym w sobie, żadną kategorją absolutną. Przebrzmiały hasła „sztuki dla sztuki“.

Futuryzm przemawia językiem zwykłym, czasem gorączkowo pośpiesznym, czasem nieprzyzwoicie bezpośrednim, takim jak mowa codnia. W formie jest też poezją ogólną w całem tego słowa znaczeniu. Te asonanse, miast wymyślnych rymów, ta krótka, jednostrofowa piosenka, wszystko to jest ogólną, powszechną formą poezji: z przysłowi, z napisów na ścianach, z pokrzykiwań ochotnych czy smutnych. Tematy poezji, cały jej kierunek, zgoła niqolimpijski, wskazują, że nie dla Olimpijczyków wyrasta, ale dla każdego z nas, z tłumu.

Poezja powinna stać się pierwszą potrzebą masy.

Dotychczas poezja często szła do mas, aby nieść tłumowi coś innego. Dziś sama winna stać się używką każdego.

Jakiemi drogami, jakiemi silnikami popędzana pójdzie poezja w miljony, o ile dzisiejszy futuryzm odpowiada naszej masie i rasie, to przekracza już ramy niniejszych zauważeń.

S. P.

Sprawy polskie.

EKSPOSE MIN. SKARBU LINDEGO.

Warszawa. (PAT). **Dokończenie przemówienia ministra skarbu Lindego wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu 1. bm.**

Rząd zapewne pragnie skorzystać ze wzrostu dochodów skarbowych, aby doprowadzić do rządowej stabilizacji marki i do przejścia do nowej polskiej waluty i banku emisyjnego, który pragnie oprzeć na kapitale własnym i na udziałach prywatnych akcjonarjuszy. Wstrzymując dalszą emisję bonów złotych rząd starał się zapobiedz niezmiernym stratom skarbu i wybujałej spekulacji wyrastającej ze spadku marki polskiej w stosunku do złotego. Rząd dotrzyma jednak zobowiązań walutowych. Rząd kładzie szczególny nacisk na akcję oszczędnościową będącą obecnie w toku i przewidując z tego tytułu znaczne oszczędności.

Rozszerzenie obrotu bezgotówkowego przy pomocy clearingu i czeków ułatwi wstrzymanie dalszej inflacji. Pieniądze spoczywają w kasach państwowych, w bankach i w kasach różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych państwa, które zdołały ująć w karby obrót bezgotówkowy, oszczędziły sobie poważny procent znaków obiegowych. W związku z tem dążyć będą oczywiście do wprowadzenia jednolitej ustawy czekowej. **Praca nad zestawieniem budżetu na rok 1924 zarządzona i budżet będzie ukończony w październiku br.**

Tymi drogami idąc i takiemi zasadami się kierując rząd będzie zmierzał stanowczo i konsekwentnie do osiągnięcia równowagi budżetowej, która winna się stać testamentem trwałej sanacji naszych finansów.

USTAWA EMERYTALNA UCHWALONA.

Warszawa. (PAT). Dokończenie sprawozdania z 61 posiedzenia sejmu z 1. sierpnia br.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy emerytalnej.

P. Popiel (N. P. R.) wnosi o podwyższenie emerytom państw zaborczych emeryturę do 100 procentów. Całą ustawę przyjęło w trzeciem czytaniu. Przyjęto również trzy rezolucje komisji w sprawie unormowania płat oficjantów i pomocników kancelaryjnych, w sprawie zaliczek dla funkcjonarjuszy i wojskowych przy przenoszeniu ich w stan spoczynku, aby nie było przerwy w uposażeniu tudzież w sprawie ustawy o emerytach, nauczycielach szkół prywatnych z prawem publiczności. Przyjęto również część rezolucji p. Smulikowskiego wzywającej rząd by w najbliższym czasie złożył projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników w przedsiębiorstwach państwowych a odrzucono końcowy ustęp tej rezolucji opartej na zasadach ustawy emerytalnej.

ZAMIANA GRUNTÓW MIEJSKICH.

Następnie poseł **Kozłowski** (Z. L. N.) w imieniu komisji administracyjnej referował poprawki senatu do ustawy o zamianie gruntów miejskich w byłym zaborze austr. Była poprawka do tytułu by zamiast słów: „w byłym zaborze austrjackim" wstawić słowa: „byłem Królestwie Galicji i Lodomerji z byłem księstwem krakowskiem". Sprawa ta jest niezbędna ze względów formalnych. Druga poprawka uzupełnia, że zmiany mogą być dokonywane w gminach podlegających statutom miast Lwowa i Krakowa. Mowca prosi o przyjęcie poprawek senatu.

NAGŁY WNIOSEK W SPRAWIE JAWORZYNY.

W końcu uzasadniał p. **Dębski** (Piast). nagłość wniosku wszystkich klubów w sprawie Jaworzyny. Wnioskodawca oświadcza, że od czasu uchwały sejmu z 23 kwietnia wzywającej rząd do uzyskania w jaknajkrótszym czasie decyzji przyznającej Polsce Jaworzynę. Rada ambasadorów wbrew stanowisku swemu z listopada 1922. postanowiła zasięgnąć opinji Ligi Narodów w sprawie Jaworzyny. Kluby wnoszą aby 1) Rząd postępował w sprawie Jaworzyny w myśl uchwały sejmowej z 23. kwietnia, 2) Do czasu rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny wycofał z komisji delimitacyjnej swych przedstawicieli. 3) Obrona naszego stanowiska w tej sprawie przed Ligą Narodów poparta była oświetleniem całokształtu spraw Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza. **Nagłość przyjęto jednomyślnie,** a wniosek przekazano komisji spraw zagranicznych.

ULGI POŻYCZKOWE DLA DROBNYCH PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Warszawa, (telef.) Weszła w życie ustawa sejmowa, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. w sprawie ulgowych pożyczek dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych.

Zamach na Konstytucję.

Większość rządowa urąga Sejmowi i depcze jego prawa.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne komisji konstytucyjnej i administracyjnej, na którem większość chjenopiastowa usiłowała przemycić projekt ustawy o upoważnieniu rządu do przeprowadzenia reorganizacji ustroju administracji państwa. Projekt ten referował p. Wierczak (ZLN).

Następnie zabrał głos p. Niedziałkowski (PPS), który wykazał, że ustawa jest niezgodna z konstytucją, albowiem rząd uzyskuje prawo znoszenia nawet takich urzędów, które powstały na podstawie ustaw. Wobec tego p. Niedziałkowski stawia wniosek, aby przejść do porządku dziennego nad projektem tej ustawy.

P. Putek wykazuje, że nawet całe ministerstwa według tej ustawy będzie można znosić bez upoważnienia Sejmu.

P. Lieberman oświadcza, że nie podobna jest dawać takich kompetencji rządowi, nie mając przed sobą konkretnego projektu zamierzonych redukcji i reorganizacji. Wobec tego prosi o wezwanie premiera Witosa, celem udzielenia w tej kwestji wyjaśnień, a przynajmniej o to, aby obecny na posiedzeniu reprezentant rządu dał wyjaśnienia.

W głosowaniu upadł wniosek o wezwanie premiera Witosa, natomiast przeszedł drugi. Wobec tego przedstawiciel rządu p. Moskalewski, komisarz oszczędnościowy zabiera głos i oświadcza, że ministrów jest za wiele, że rekonstrukcja urzędów jest wogóle konieczną, zwłaszcza w min. spraw wojsk. i zagr. P. Moskalewski oświadcza dalej, że po to jest konieczna ta ustawa, aby znieść szereg ministerstw.

Cały referat p. Moskalewskiego był jednym urągowiskiem ze Sejmu i wymierzony jest przeciwko dotychczasowemu ustawodawstwu.

Następnie zabrał głos p. Lieberman, prosi o odroczenie dalszych obrad celem zapoznania się klubów z tym projektem, oraz aby dać możność p. Moskalewskiemu przygotowania referatu w związku z projektem ustawy.

Wniosek ten upadł głosami prawicy i Piasta.

Kiedy lewica przekonała się, że wszelkie lojalne traktowanie konstytucji w związku z projektami ustaw jest niemożliwe, opuściła salę obrad wśród protestujących okrzyków, pozostawiając prawicę na sali.

Ładną rolę odgrywa Piast, idąc razem z Chjeną przeciw konstytucji i prawom sejmu.

Przyjęcie ustawy o finansach komunalnych.

Warszawa, (PAT). Na 62. posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji ustawy o reorganizacji i wprowadzeniu oszczędności w ustroju i administracji państwa, przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o finansach komunalnych.

Pos. Ossowski jest za tem aby obszary dworskie w poznańskiem i na Pomorzu skasować. W b. zaborze pruskim kolonizacja budowała szkoły niemieckie, a szkoły polskie utrzymywały wyłącznie obszary dworskie. Dlaczego więc obszary ponosząc te same ciężary co gminy nie mają za to co dostawać. W toku dalszej dyskusji przemawiali posłowie pos. Putek (Wyzwolenie), Żółtowski (Ch-D), Waleron (Wyzwolenie), Kozłowski (ZLN), Diamand (PPS)) i Łypacewicz (Wyzwolenie) i w końcu przemawiał sprawozdawca pos. Michalski, zaznaczając, że wielki ideał unifikacji trzech dzielnic, jaki przyświecał autorom ustawy doznał w tej ustawie pewnego dość znacznego odchylenia, zwłaszcza co do Małopolski, poczem przystąpiono do głosowania.

Przyjęto poprawkę pos. Chełmowskiego w art. 20, która wyraźnie określa w jakich wypadkach związki samorządowe mogą uchwalać samoistne podatki od przedmiotów, które już są obciążone w tej ustawie, mianowicie może się to stać na ściśle określone inwestycje i na oznaczone cele w wysokości najwyżej 50 proc. tego obciążenia. W art. 29. traktującym o opłatach drogowych, wodnych, sanitarnych i targowych itp. przyjęto poprawkę pos. Bednarczyka, aby opłaty targowe od produktów spożywczych mogły być pobierane, ale tylko w razie sprzedaży w miejskich halach targowych.

Następnie całą ustawę o finansach komunalnych uchwalono w trzeciem czytaniu.

Dyskusja nad prowizorjum budżetowem

Warszawa, (tel. wł.) (G). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przyjęciu ustawy o podatkach komunalnych rozpoczęto generalną dyskusję nad prowizorjum budżetowem.

Pierwszy przemawiał p. Kozicki imieniem Z. L. N. popierając preliminarz budżetowy. Faktycznie nic nie miał do powiedzenia dla wytłumaczenia rabunkowej i nieodpowiedniej gospodarki rządu.

Świetnie natomiast przemawiał imieniem „Wyzwolenia" p. Rudziński, poddając druzgocącej krytyce całą politykę rządu zarówno w dziedzinie skarbowości, jak sprawach oświatowych, wewnętrznych i zagranicznych. Przygwoździł całą prawicę, wykazując dobitnie, że w rzędach tych wraz z Piastem stoi na stanowisku egoizmu klasowego, a nie na stanowisku ogólno państwowem.

Następnie przemawiał imieniem Piasta p. Byrka, który musiał przyznać, że eksposé p. Lindego nie dało żadnego materjału do dyskusji; materjał ten daje natomiast życie, a w życiu trzeba być optymistą.

Były jeszcze dwa przemówienia posła Diamanda, który poddał drobiazgowej i fachowej krytyce gospodarkę bankruta, jakim jest rząd obecny. Mowca zastanawia się nad sytuacją obecną i porównuje starania o podniesienie dochodów czynione u nas i u Czechów. Zdaniem jego przy podatku gruntowym popełniono wielki błąd. Za drugie półrocze będzie on płacony według wskaźnika za 1. półrocze, w stosunku do marca. Te świadczenia według cen produktów rolnych powinny być trzy razy większe. Prawdopodobnie będziemy mieli w tym roku szalony niedobór. A zdawało się, że jeżeli ściągniemy w tem półroczu pierwszą ratę podatku majątkowego, to pokryjemy niedobór, a może przynajmniej zbliżymy się do pokrycia. Rząd powinien mówić o swoich zamiarach, jak będzie dążył do zaprzestania druku marki polskiej. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że w stosunku do tego zagadnienia podatek majątkowy da bardzo niewiele. Co do oszczędności, to mowca jest zdania, że polityka antyinwestycyjna nie może się odbywać w granicach interesu państwa.

Wreszcie przemówił przedstawiciel Ch. D., któ

ry z kwaśną miną i wbrew przekonaniu musiał rząd popierać.

Dalsze przemówienia nastąpią na dzisiejszem posiedzeniu o godzinie 10-tej rano. Przemawiać będzie m. i. imieniem klubu P. S. L. p. Wyżykowski. —

P. Linde już się wyczerpał.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Po ukończeniu dyskusji nad preliminarzem budżetowym spodziewaną jest dymisja ministra skarbu Lindego.

Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów.

Berlin. (AW). „D. Tageszeitung" donosi z Rzymu, iż ambasador niemiecki miał złożyć wizytę Mussoliniemu i oświadczyć, że Niemcy są gotowi wstąpić do Ligi Narodów, jako równouprawniony członek.

Równocześnie donoszą, iż niemieccy socjaliści postanowili rozwinąć propagandę za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

WŁOCHY IDĄ NIEMCOM NA RĘKĘ.

Wiedeń. (AW). Według informacji „N. Fr. Presse" z Londynu miał ambasador włoski z polecenia Mussoliniego wysunąć wobec lorda Curzona projekt, by Anglja i Włochy zaproponowały Niemcom wstąpienie do Ligi Narodów.

—•••—

WŁOCHY A KWESTJA ODSZKODOWAŃ.

Berlin. (AW). Włochy w sprawie reparacji mają zająć stanowisko, wychodzące z założenia, iż zadowalające uregulowanie kwestji reparacyjnej może być osiągnięte jedynie wówczas, gdy równocześnie zostanie załatwiona sprawa długów międzysojuszniczych.

II. Ogólny Zjazd Legjonistów

Baczność! Obrońcy Lwowa jawią się na zbiórce w celu powitania marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 4. sierpnia br. o godz. 6'30 rano koło odwachu wojskowego, — plac św. Ducha.

Rada Nadzorcza I. Załogi Obrony Lwowa, Mühler, sekretarz.

PIŁSUDSKI W DRODZE DO LWOWA.

Warszawa. (PAT). Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj do Kraśnika, skąd uda się do Lwowa na zjazd Legjonistów.

Jak się wita dziś i jak się witało wczoraj.

Jak się dowiadujemy, p. wicewojewoda Zimny odmówił oddania do dyspozycji loży p. wojewody komitetowi obywatelskiemu, który chciał ją przeznaczyć dla marszałka Piłsudskiego. — P. Zimny powołał się na polecenie p. wojewody Grabowskiego, oświadczył, że loża przeznaczona jest dla skądinąd miłych i sympatycznych gości rumuńskich i dodał od siebie, że przecie marszałek Piłsudski jest tylko — prywatnym człowiekiem.

Gdyby to był gen. Böhm-Ermolli. Dawniej witało się inaczej.

Również i pewnym kierującym czynnikom miejskim, znanym z tego, że w decydujących chwilach ciężko pogodzić się z myślą, że marszałka Piłsudskiego przecie należy powitać.

Gdyby to był gen. Böhm-Ermoli. Dawniej witało się inaczej.

Z teatru.

TEATR MAŁY: „DWIE CNOTY". Komedja w 4 aktach Alfreda Sutro. Gościnny występ Marjana Jednowskiego.

Życie ludzkie jest łatwe. Uczucia nie są zbyt trwałe. Ludzkie przewrotności są małe, zabawne. Nieuroczystą również i trochę śmieszną jest cnota. Uczoność jest mnożeniem bibuły, dalekiem od wynajdywania prochu. Kwestje finansowe nie odgrywają żadnej roli, bo albo się jest bogatym, a wtedy troskę o majątek pozostawia się bankierowi, albo się jest biednym, ale wtedy los zsyła na pomoc bogatego starego Amerykanina lub uczonego poczciwca.

Takim jest morał miłego scenicznego opowiadania o bogatym panu Pautonie, który buntował się przeciw zaborczej opiece swej siostry który pisał historję historji, który dostał kosza, który adorował — w spokoju ducha i przy niezłym apetycie — portret niewiernej i który wreszcie „wyszedł" — tacy ludzie się nie żenią — za niewiastę, która nie miała cnoty konwenansowej, reputacyjnej, ale tą istotną, stanowiącą o tem, że się nie jest złą osobą. Miła lekkostrawna potrawa, w której czuć lekką zaprawę ducha Dickensa, Wilde'a, Shava. Na odległość wszystko wydaje się bardziej związanem i pokrewnem niż z blizka

Miłe życie, zabawna cnota i zabawne czarne charaktery. Poczciwa krytyka i sympatycznie ukryty sentyment.

Sharmonizowanie indywidualności swej, sztuki, roli i reżyserji jest objawem wystawiającym dodatnie świadectwo kulturze indywidualnej i społecznej inicjatora. Inicjatorem przedstawienia był p. **Marjan Jednowski,** dawny nasz znajomy jeszcze z czasów gościny teatru krakowskiego pod Solskim we Lwowie, a czuło się tę harmonję nawet w reżyserji co było rzeczą najtrudniejszą ze względu na niedostateczną ilość prób.

Gra p. Jednowskiego sprawia bardzo miłe, harmonijne wrażenie. Jest naturalna, łatwa, serdecznie powściągliwa i taktowna w stosunku do sztuki, zespołu i widzów. Toczy się i rozwija w płynnym, ani na chwilę nie urywającym się djalogu — mimice — gestykulacji, w którym słowo jest przygotowaniem milczenia, a milczenie wstępem do słowa. Jest w tej grze oddziaływanie wewnętrzną pogodą, szczerością, solidnością, łatwość, prostota i oczywistość środków zewnętrznych, znamiona starej szkoły, przypominającej Frenkla, w literaturze — Prusa i Dygasińskiego.

Z reszty zespołu najlepszą była naturalna, powściągliwa, serdeczna w tej roli p. Rasińska. P. Michnowska dobra w momentach złośliwych

Włodzimierz Jampolski.

J. S. PETRY.

DO BRACI FUTURYSTÓW.

Mówisz... „chcę przetworzyć życie"! I stając na głowie śpiewasz na cześć nawozu.

Lecz droga do przetworzenia życia tylko w codziennym trudzie.

Głosisz, że trzeba zgubić się w chaosie, lecz wiera ty sam przepadniesz w nim bez śladu!

Bowiem brak ci siły, która przetwarza świat i jeno jaskrawy krzyk brzmi w pustce twego serca.

Ale — przezemnie — czyń, co ci każe twa wola, bo i ty jesteś potrzebny...

Świat wypadł z klubów i szuka równowagi. Ty mu w tem pomożesz!

Ale nie śpiewaj na cześć nawozu, lecz miej odwagę sam się nim stać, na pożytek ziarna przyszłości.

—•••—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. NPM. Anielskiej; gr. kat. Ilyi pr. Jutro rz. kat. Znalez. św. Szczepana; gr. kat. Symeona pr. — Wschód słońca 3·58, zachód 7·02.

TEATR WIELKI.

3. sierpnia Teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Piątek „Dwie cnoty" (występ M. Jeduowskiego).

We Lwowie.

— **Uroczyste przedstawienie z powodu zjazdu legjonistów i pobytu marszałka Piłsudskiego** odbędzie się w niedzielę w Teatrze Wielkim. Dany będzie „Cyd" w transpozycji Wyspiańskiego z udziałem Solskiej, Wysockiej, Bay-Rydzewskiego, Piekarskiego. Cyda kreować będzie p. Janusz Strachocki. Przedstawienie poprzedzi przemowa znakomitego pisarza A. Struga. Początek wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem. — Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— **Sprawy miejskie.** M. sekcja finansowa uchwaliła: zakupić obraz Michała Pociechy dla galerji miejskiej, wyasygnować 2 miljony mk. na zakupno przyborów dla miejskiego laboratorjum chemicznego i udzielać bursie im. Boberskiej subwencji w kwocie 500.000 mk.

— **Gościnne występy Wysockiej i Solskiej.** W sobotę ujrzy Lwów po raz pierwszy doskonałą sztukę Jenssena p. t. „Czarownica" z Solską, Wysocką, Bay-Rydzewskim i A. Szymańskim w głównych rolach.

— **40 proc. dodatek** za drugą połowę lipca otrzymać mają urzędnicy państwowi.

— **Przekazy czekowe P. K. O. do 10 miljonów mk.** Od 1. sierpnia podwyższono maksym. wysokość przekazów czekowych P. K. O. do 5 miljonów mk., a przekazów adresowanych do miejscowości, w których znajdują się oddziały P. K. K. P. do 10 miljonów mk.

— **Węgiel drożeje o 50 proc.** Podwyższenie od 1. sierpnia r. b. taryfy towarowej o 100 proc. oraz nowe żądania pracowników spowodują podwyższenie przez kopalnie ceny węgla. Na razie jednak pracodawcy oczekują orzeczeń komisji statystycznej. Sprawa wyjaśni się w pierwszych dniach sierpnia. Przypuszczalnie węgiel podrożeje o 50 proc. w porównaniu do cen dotychczasowych. (m)

— **O nowej cenie cukru.** Donoszą z Warszawy. **„Wobec ustalenia nowej ceny emisyjnej złotego polskiego, która podwyższona została z 17 tys. do 25 tys. mk. za jeden złoty, tj. o 8 tys. marek, poczynając od d. 1. stycznia br. wzrośnie w tym samym stosunku cena cukru, określona, jak wiadomo, w porozumieniu z ministerstwem skarbu w wysokości 50 złotych za jeden worek kryształu. W ten sposób cukier sprzedany przez cukrownie w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca będzie liczony o 400 tys. mk. (50 x 8.000), na worku drożej. Jeżeli więc cukier z przydziału lipcowego kalkulował się w Warszawie, po zaliczeniu wszystkich kosztów, (około 14 tys. mk. za kg.), obecnie kalkulować się będzie około 18 tys. mk. Cena powyższa dotyczyć będzie wyłącznie cukru nabytego w cukrowniach w sierpniu. Cukier lipcowy, który obecnie znajduje się na rynku, obowiązuje cena niższa o 4 tysiące marek na kg."**

Czy we Lwowie obowiązywać mają **na szkodę konsumentów inne normy** aniżeli w Warszawie?

— (t) **Ożenił się dla wódki.** Paweł Fościak 58 lat liczący bez zajęcia i przytem nałogowy pijak ożenił się przed kilku tygodniami w tym celu, by żonę swą Marję wykorzystać i wyłudzić pieniądze na wódkę. Kiedy już posag powędrował do kieszeni szynkarzy, „pan młody", zabrał podczas nieobecności jej wszystkie rzeczy i sprzedawszy za pół miljona marek, poszedł znów do szynku. Tam go na doniesienie zrozpaczonej żony aresztowano i zamknięto w aresztach.

— (t) **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Do szpitala powszech. we Lwowie przywieziono wczoraj z Dublan Kazimierę Sienkiewiczównę, kucharkę akademji rolniczej, aresztowaną za uduszenie swe-

go dziecka, które przed kilku dniami powiła. Trupka dziecka odwieziono do Instytutu med. sąd. we Lwowie. Wyrodna matka po wyleczeniu zmieni szpital na więzienie.

Z całej Polski.

— **Wojaże p. Witosa.** Premjer Witos zamierza w najbliższym czasie udać się do Poznania. Krakowa oraz na Wołyń. Prezydent m. Poznania, p. Cyryl Ratajski zobowiązał się, że tym razem pobytowi p. Witosa w Poznaniu nadane będą wszelkie możliwe cechy uroczystości. (Będzie to zapewne rehabilitacja za tamtegoroczne obicie).

— **Emigracja aktorów krakowskich.** „Nowa Ref.“ donosi: Ze składu teatru im. Słowackiego ustępują podobno obaj dotychczasowi główni reżyserowie, pp. Nowakowski i J. Sosnowski, pani Leokadja Pancewicz i obie Modzelewskie. Wszyscy wymienieni przenoszą się do „Bagateli“, a p. Pancewicz do teatru Polskiego w Warszawie.

Teatr „Bagatela“ traci p. Bruczową, p. Malicką i p. Węgierkę, którzy zaangażowali się do teatru Polskiego w Warszawie, i p. Kosińskiego, który przenosi się do teatru w Łodzi.

Poza wymienionymi, cały szereg młodszych aktorów opuszcza Kraków na rzecz Warszawy, która bierze rekord w przelicytowywaniu sił aktorskich.

Dyrektor teatru im Słowackiego, p. Trzciński wyjechał do Warszawy, aby w miejsce ustępujących pozyskać nowe siły z tamtejszych teatrów. (m)

— (t) **Pożar w Grzybowicach** W Grzybowicach Małych skutkiem nieostrożności jednego z gospodarzy zapalił się dom a pożar wkrótce przeniósł się na dom sąsiada. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, ogień udało się zlokalizować. Szkoda znaczna.

— (t) **Aresztowanie bandytów.** Aresztowano onegdaj trzech bandytów, a to Wojciecha Szydło, Adolfa Nowaka i Antoniego Małnowicza, którzy od dłuższego czasu grasowali w powiecie krośnieńskim rabując chłopów przejeżdżających lasem w okolicy Machnówki. Dwu pozostałym członkom tej tej szajki udało się zbiedz. Zarządzono za nimi pościg.

— (t) **Przypadkowe postrzelenie.** W lesie „Dzwiniacz“ w pow. Turczańskim, podczas pościgu za dezerterem postrzelił przypadkowo poster. pol. Stan. Falów z posterunku w Łaszkach Zawiszanych pow. Rudki, st. posterunkowego Michała Dobosiewicza z posterunku w Sokolnikach. Kula utkwiła w szyji.

— **Spekulacja mieszkaniowa.** Ceny mieszkań warszawskich odstępowanych przez jednych, a chwytanych przez innych, przy pośrednictwie specjalistów, idą z zawrotną szybkością w górę. Wszyscy o tem wiedzą, oprócz tych, którzy wydają zakazy handlowania mieszkaniami. Za pokój z kuchnią płaci się obecnie 15 miljonów, za apartament z kilku pokojów płacono w tych dniach 180 do 200 miljonów. Przytem zdarzają się kurjoza. W r. z. pewien procederzysta sprzedał swój lokal za 8 miljonów, wyjechał do Sopot, gdzie założył pensjonat. Obecnie powrócił i to samo mieszkanie odkupił za 120 miljonów. W najuboższych dzielnicach miasta izdebka na facjacie kosztuje obecnie 2 i 3 miljony. Agentów jest coraz więcej i gospodarzy pragnących przy tej sposobności zarobić też jest niemało.

— **Szulernia w Sapotach.** W Gdańsku bawił przed kilku dniami jeden z wybitnych dziennikarzy z Koncernu, zbliżonego do rządu amerykańskiego, celem poznania stosunków gospodarczych w Gdańsku. Dziennikarz ten zwiedził także Sopoty i jaskinnię gry w tamtejszem kasynie. Amerykanin przekonał się o demoralizacji, której rozsadnikiem jest szulernia w Sopotach, zrobił kilkanaście zdjęć i zamierza przedstawić w prasie amerykańskiej rabunkową gospodarkę w tej jaskini gry. Przy tej sposobności podnieść należy, że Polacy zgrywają się jeszcze ciągle w Sopotach i że dwa dzienniki lwowskie zamieszczają co parę tygodni reklamy tej szulerni, zachęcające do zgrywania się w niej — pomimo uchwały rozmaitych komitetów obywatelskich, które postanowiły wytępić sopocką jaskinię gry i ogłaszać nazwiska zgrywających się tam Polaków, a niemniej dzienniki, które na szkodę społeczeństwa i państwa reklamują kasyno w Sopotach. (m)

Ze świata.

— **Szkolnictwo na Litwie.** Litewskie ministerjum oświaty ogłasza dane statystyczne o liczbie uczniów, uczęszczających do szkoły. Ogólna liczba uczniów wynosić ma 150 054. Z tego Litwinów 57.599, Żydów 5.848, Polaków 3903, Niemców 2492, Rosjan 1193, innych narodowości 1016. Jest rzeczą charakterystyczną, że około 80.000 uczniów objętych liczbą ogólną, pozostało bez wymienienia narodowości. Statystyka ma wyraźnie na celu wykazanie, że na Litwie liczba mniejszości narodowych jest bardzo nieznaczna.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Festyn strażacki.** Na dochód tow. ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ odbędzie się 5. bm. o godz. 4 popoł. festyn w ogrodzie Kościuszki (Pojezuickim).

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 2. sierpnia.

+ **O otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy.** Izba handl.-przem. w Bydgoszczy wszczęła starania w ministerstwie skarbu, oraz w min. przemysłu i handlu o otwarcie giełdy drzewnej. Bydgoszcz liczy 75 tartaków, powierzchnia portu wynosi 95 ha. Składownie portu mogą pomieścić 300.000 m. sześc. drzewa.

+ **Elektrownia okręgowa na Sanie.** Elektrownię tę założono w celu stopniowego wyzyskania sił wodnych górnego Sanu w Małopolsce. Siły te, rozłożone w 7 stopniach, dostarczać będą po całkowitem wyzyskaniu i po wybudowaniu zbiornika powodziowego w Solinie (o pojemności 90 milj. m. sześć. siły około 65.000 K. ... przez cały rok równomiernie. Budowa pierwszego z tych 7 stopni, w Myczkowcach, rozpoczęta była w 1920 r. Wypadki wojenne ją przerwały. Obecnie podjęte zostały na nowo. Kapitał zakładowy nowej Spółki wynosi 3 miljardy mk. Koszta całej budowy obliczone są na 2 miljony franków złotych.

Techniczne warunki są następujące: jaz, wybudowany w poprzek rzeki, rów dopływowy około km. długości i tunel 230 m. długości o 20 m. kw. przekroju dadzą 40 metrów sześciennych wody na sekundę przy spadku około 14 metrowym, co się równa 64.000 koni i przy zbiorniku wody o 400.000 metrów sześciennych około 12 miljonów kilowat godzin na rok. Do robót wykonanych już poprzednio we własnym zarządzie zaliczyć należy dwie trzecie rowu dopływowego, tunel i szosę dojazdową. Wszystkie roboty budowlane mają być ukończone w lecie roku przyszłego. Do dziś dnia wykonano wszelkie budynki prowizoryczne, rozpoczęto budowę jazu, 3 mostów, fundamentów podwodnych i kontynuowano roboty około rowu dopływowego (m)

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Ruch na giełdzie ożywiony. Tendencja lekko zwyżkowa. Chodor. 840—860 Cegielski 175—185, Parowozy 150—160, Zieleniewski 1375—1450, Cikos 515—520, Ćmielów 205—207, Rakszawa 410—430, B. Przemysł. 63½—66, Hipot. 84—93, Chybi 860, Czechowice 58, Len 200, Columbja 25, Jaworzno 1975, Gazy 2850, Olkusz 140, Foresta 95, Gazociągi 85.

+ **Giełda zbożowa** licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 80 ton. Popyt silny, podaż słaba. Tendencja utrzymana — usposobienie rezerwowane.

+ **Kursa Zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. 590.000. Żyto małopolskie 67/68 ex 1922 r. 350.000. Owies małopolski ex 1922 r. 435.000 do 445.000.

Sprostowanie: Z powodu omyłki zecera wydrukowano dnia 1. sierpnia br. cenę siana, którego wcale nie notowano.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pharma 170000 — Zieleniewski 1500000 — Cegielski 175000 — Górka 1700000 — Siersza górn. 1150000 — Tepege 460000 — Chodorów cuk. 1000000 — Siersza elektr. 85000 — Trzebinia tł. 800000 — Ćmielów 225000 — B. Hip. 100000 — P. B. przem. 72000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** Cegielski 170000 — Lilpoop 262500 — Rohn i Zieliński 265000 — Zieleniewski 1500000 — Żyrardów 42000000 — Ćmielów 230000.

+ **Giełda warszawska** (tel. wł.) (G). Tendencja dla akcji zwyżkowa przy ruchu mocno ożywionym. Waluty i dewizy zwyżkowo, dolary 210 tys., marki niem 0'18. Papiery proc. bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	2 sierpnia	B) Akc. przem.	2 sierpnia
Akc. Związk. .	20000	Górka . . .	1050000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 520000
Handl. Pozn. .	200000	Parowozy . .	T 160000
Hipot. akc. . .	T 94000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	3000	Pezet . . .	T 40000
Małopolski . .	T 96000	Pocisk . . .	175000
Powszechny .	T 18000	Pol. Glob . .	7000
Przemysłowy .	T 66000	Pol. Nafta . .	T 160000
Ziemski kred.	T 25000	Pol. Tow. Bud.	T 130000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 65000
Browar Lwow.	1400000	Rakszawa . .	T 430000
Chodorów . .	T 860000	Siersza el. . .	T 70000
Karpalit . .	T 160000	Gór. Siersza .	T 980000
Cmielów . .	T 207000	Tepege . . .	440000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 880000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 1450000
Gafota ex . .	T 37000	Żegluga pol. .	10000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 182	Lwów — dnia 2 sierpnia 1923		Warszawa dnia 2 sierpnia	Kraków dnia 2 VIII.	Zurych dnia 1 VIII.	Berlin dnia 1 VIII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełdy nie było	Giełdy nie było	—100—	Giełdy nie było	0·00·28	00·00
1 funt. ang.			911000—960000		25 00	4087500·00
100 frs. fran.			1163000—1218000		32·70	638400·00
100 fr. szwaj.			3562000—3778000		100·00	194512·00
100 frc. belg.			939000—959000		28·60	52867·00
100 K czesk.			565000 565000		16·57	33166·00
100 K węg.			—·—		—·02	44·88
100 K austr.			280—299		—·0078	1571 00
100 M niem.			018—019		0·00·05	100·00
1 Dolar am.			198000—210000		5·60	1097250·00
100 Lir wł.			872000—916000		24·30	47880 00
100 Lei rum.			000—000		2 82	94·65
1 guld. hol			40100—40100		220 50	428925 00
100 K norw.			—·—		98·25	175560·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	195510·00
100 K szw.					142·00	290272·50

UWAGA: „P“ oznacza kurse poprzednie, ostatnio

Zmiany w naszym teatrze.

WIADOMO KTO ODCHODZI. NIEWIADOMO KTO PRZYCHODZI.

(K) Teatr lwowski nie ma szczęścia. Ma sił za mało i za dużo. Za mało, o ile chodzi o siły wybitne, które mogą udźwignąć repertuar. Za dużo, o ile chodzi o ilość zaangażowanych osób i o sumę pozycji w liście płac. Przy braku odpowiedniego artystycznego kierownictwa nie można stworzyć repertuaru, prawdziwe talenty nie mają pola do rozwoju ani nawet znośnych warunków bytu — i odchodzą do innych teatrów.

Z powodu zbyt wielkiego ilościowo zespołu koniecznem jest nie odnawiać kontraktów z szeregiem sił mniej produktywnych. O ściągnięciu nowych do Lwowa — w obecnych finansowych i artystycznych warunkach — trudno myśleć. Zanosi się na ubytek sił wybitniejszych, a luki nie będzie można zapełnić, gdyż zwykle dopiero w ostatniej chwili sprowadza się takie, które gdzieindziej nie znalazły miejsca.

Tak więc z nadchodzącym sezonem tracimy wybitnego artystę p. Justiana, który we Lwowie zdobył ostrogi rycerskie. Taką jest rola Lwowa. P. Justiana zaangażowały warszawskie teatry p. Szyfmana za gażą 14 miljonów marek miesięcznie.

Teatry miast innych zapuszczają również wędki wśród personalu niewieściego. P. Romanównę pragną pozyskać warszawskie „Rozmaitości" i Teatr Polski, p. Ładosiównę teatr poznański. Propozycje zaangażowania się gdzieindziej otrzymały również pp. Łozińska i Dębicka.

Również p. Hierowski otrzymał ofertę z „Rozmaitości".

Z innych sił naszego zespołu odchodzą pp. Larewicz, Bystrzyński, Szkudelski i Bonnard.

Mówią również, że kapelmistrz p. Wolfstal opuści swoje stanowisko.

Rubinowe wartości.

W biegu konkursowym między wartościami urabianemi przez ludzi a nowemi w tyglu platynowym przez chemika tworzonemi, wysunęły się na czoło dziesiątki tonn sztucznych rubinów, tak łudząco podobnych do naturalnego rubina iż jedynie 300-krotny mikroskop Zeissa zdoła udowodnić chemikowi fałszerstwo dokonane z §-n-t-go na matce naturze.

Dziekan wydziału chemicznego na pittsburgskim uniwersytecie dr. A. Silverman poszedł jeszcze dalej, twierdząc iż oba kamienie posiadają nietylko równe estetyczne walory ale też i równorzędne wartości pojęciowe. Zagalopował się trochę Mr. Silverman. Przyzna to nawet pełnej krwi futurysta.

I jeszcze jedno jest charakterystyczne w tem jednowartościowaniu pojęć. Passejzm wartości kamienia szlachetnego zerwał się jak dziki mustang ku nieskończoności futuru i osięgnął linję celownika równocześnie z Silverman-ową jednością pojęć.

Mniejsza z tem. Są rzeczy bardziej głupie na świecie. N. p. noc erotyczna na Howerli pod parasolem w lipcu lub eksposé skarbowe na temat wstrzymania inflacji markowej przez obrót czekowy i clearingowy.

Największa fabryka nowych „wartości rubinowych i szafirowych" znajduje się niezależnie od Mister Silverman'a — w Genewie.

Wyrabie się je tam, przepuszczając tlenki różnych metali przez płomień mieszaniny tlenu i wodoru.

Aluminium z przymieszką tlenku chromu zamienia się w płomieniu na pełny rubin, jeżeli użyje się mniejszej ilości tlenku — dostaniemy szafiry, w połączeniu z tlenkiem żelaza, aluminium daje żółte szafiry lub topazy.

Genewska fabryka oblicza już swą produkcję na 2700 klgr., w ciągu kilku lat. Kamienie te dorównują pod każdym niemal względem naturalnym, lecz nie są takie same jak twierdzi Mr. Severing. Mikroskop 300-krotny wykrywa w nich małe baniczki powietrza, zamknięte tam podczas procesu łączenia się tlenków z glinem.

Giełdę naszą powinna zainteresować różnica cen obu kamieni.

Jedno-karatowy, naturalny rubin kosztuje od 75 dolarów do 3000 dol. (po kursie oficjalnym) zależnie od jakości kamienia, podczas gdy syntetyczne rubiny i szafiry sprzedaje się po 2 dolary za karat. Czysty interes lepszy niż Ojkosy lub „Czysty interes".

Dla smaku P. T. Nouveau — Riche'ów jest to ważne iż rubiny tyglowe wyrabiać można w dowolnej prawie wielkości, do 10 karatów ściślej, podczas gdy naturalne nie mają zwykle więcej ponad jedną czwartą karata.

Do wykazu smaków przybędzie jeszcze jeden smak dziesięcio karatowy. **ek-i.**

Nadesłane.

SPORT.

Cirjui szampion bokserski w kategorji lekkiej wagi pokonany został w Nowym Yorku przez Amerykanina Johnny Dundee. Walka składała się z 15 rund, podczas których Amerykanin dzierżył bezustannie przewagę nad francuskim mistrzem boksu.

Wyścig kolarski Wiedeń—Grac na przestrzeni 191 kilometrów zgromadził na starcie 42 współzawodników, z których tylko 27 osiągnęło metę.

Pierwsze miejsce zdobył Wiedeńczyk Köttl w czasie 7 godz. 14 min. $15^4/_{10}$ sek., co się równa osiągnięciu przeciętnej chyżości 26 km 388 metrów na godzinę.

Finish przyniósł zaciętą walkę przodującej piątki. Czas drugiego wynosił 7:14:$15^6/_{10}$, trzeciego 7:14:$15^8/_{10}$, czwartego 7:14;16 a piątego 7:14:17.

Międzypaństwowy meeting pływacki Węgry—Włochy odbył się w Palwie i przyniósł zwycięstwo Węgrom. Eperjescy osiągnął na 50 metrów czas $28^3/_{10}$ sek., a na 200 metrów (styl dowolny) 2:33. Na 100 metrów zwyciężył Węgier Sipos w czasie 1:$11^4/_{10}$.

Nowy awiatyczny rekord francuski osiągnął sierżant Foiny z 31-go pułku awiatycznego. Przestrzeń 1000 kilometrów przebył ten lotnik w czasie 6 godzin 5 minut $45^2/_5$ sek., co się równa średniej chyżości 163 km. 930 m na godzinę. Dotychczasowy francuski rekord chyżości na tej przestrzeni wyrażał się w osiągnięciu średniej chyżości 150 km 122 m.

Nowy rekord jest jednak znacznie niższym od rekordu światowego, ustanowionego przez lotników amerykańskich Harrisa i Lockwoada, którzy przebyli 1000 km w czasie 4 godz. 42 min. 55 sek., osiągając chyżość średnią 205 km na godzinę.

Reprezentacja Australji na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu otrzymała na mocy uchwały parlamentu australijskiego państwową subwencję w wysokości trzech tysięcy funtów szterlingów, co się równa sumie około 2 miljardów 700 miljonów marek.

Zawody lekkoatletyczne w Bernie Szwajcarskiem, w których brały udział towarzystwa sportowe i gimnastyczne szwajcarskie, dały bardzo korzystne wyniki i doprowadziły do ustanowienia dwóch nowych rekordów szwajcarskich, a to w biegu rozstawnym na 1600 mtr. w skoku w wyż.

W biegu rozstawnym osiągnęła drużyna Stettler—Bargenstoss—Knidler—Schörer czas 3 do $36^6/_{10}$, a Moser skoczył 180 cm.

N.

Aeroklub Rzpltej Polskiej organizuje drugi doroczny lot okrężny dokoła Polski. Lot okrężny odbędzie się dnia 4. sierpnia na linji Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa. Start nastąpi o godz. 4 rano na lotnisku w Mokotowie, skąd samoloty będą odlatywały, w porządku wylosowanym co dwie minuty, na znak komisarza sportowego. Długość lotu wynosi 1.243 km. Zwycięscą w locie okrężnym jest ten pilot, który tę przestrzeń przeleci w najkrótszym czasie, jednakże nie dłuższym niż 15 godzin, tj. może przybyć do Warszawy najpóźniej o godz. 19. W br. lot odbędzie się bez względu na pogodę. Do zawodów staje 20 pilotów.

Spieszmy powitać lot okrężny! W sobotę 4. bm. o godz. 4'30 rano nastąpi na lotnisku za rogatką Janowską lądowanie aparatów, odbywających okrężny lot wojskowy. Aparaty te, puszczane z Warszawy w dwuminutowych odstępach, udadzą się ze Lwowa dalej w kierunku zachodnim.

W Warszawie, Krakowie i w Poznaniu przygotowywany są uroczyste manifestacje z okazji tej próby sprawności naszej floty powietrznej. Wypada aby i Lwów nie pozostał w tyle za innemi miastami. Mimo wczesnej godziny porannej powinien przez liczne zjawienie się na lotnisku okazać swe zainteresowanie dla polskiej broni przyszłości, jej rozwoju i egzaminu, jaki ma złożyć. A przytem będzie to rzecz ciekawa: kilkadziesiąt aparatów lądujących tuż po sobie i startujących do dalszego lotu — to widowisko nawet we Lwowie, oswojonym już z ewolucjami w szlakach podniebnych, — dotychczas niewidziane.

A więc — w sobotę o pół do szóstej rano na Błoniach Janowskich masowe rendes-vous wszystkich.

Na Nadzwycz. Walnem Zgromadz. Kolegium Sędziów wybrano: Prezes Inż. Longin Dudryk, zastępca Dr. Rudolf Hübl, sekretarz Władysł. Bober, członkowie Zarządu: Maurycy Schlesser, Adolf Zimermann, Marjan Decowski, por. Edward Götl.

Wszystkie listy należy przesyłać na ręce sekretarza Wład. Bobera Lwów, ul. Zielona 25.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu, podwyższono taksy sędziowskie do następującej wysokości: dla kl. I. mkp. 60.000, dla kl. II. mkp. 25000, dla kl. III. mkp. 10.000. Taksy powyższe obowiązują od dnia 1. sierpnia włącznie.

Wyjazdowe dla sędziów ustanowiono w wysokości 70.000 mkp. dziennie, zwrot kosztów podróży II klasą oraz hotel.

Zawiadamia się sędziów iż wszelkie taksy przez nich pobrane muszą być zgłoszone u sekret. K. S. do 24 godz.

Wszystkie Kluby Sport. wzywa się by przy zgłaszaniu o sędziego, składały taksy sędziowskie równocześnie ze zgłoszeniem do rąk sekretarza najpóźniej do środy każdego tygodnia.

Czas odnowić przedpłatę!

Do Szanown. Prenumeratorów

„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na sierpień

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — — —

Cena prenumeraty wynosi

od 1-go sierpnia:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . . 33.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 37.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 37.000 m.
Zagranicą miesięcznie . . 45.000 m.

Cena pojedynczego numeru 1.500 m.

Ogłoszenie konkursu.

Bursa Towarz. Związku Naucz. Szkół Powsz. w Tarnopolu, ulica Sokoła 18, przyjmie z 1. września b. r., 50 uczenic na rok szkol. 1923/4.

Pierwszeństwo mają córki nauczycieli, a przedewszystkiem tych, którzy należą do Związku.

Również mogą być przyjęte w miarę wolnych miejsc córki osób z poza nauczycielstwa.

Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, a w braku tegoż świadectwo moralności, oraz znaczki pocztowe na odpowiedź.

Termin wnoszenia podań do 15. sierpnia b. r. na ręce prezesa Bursy, dyr. Władysława Heilmana, Tarnopol ul. Kraszewskiego 21.

Warunki ulokowania, możliwie korzystne dla proszących, poda się przy zawiadomieniu petentek o przyjęciu ich do Bursy.

Różne.

Poszukuję obszernego pokoju z osobnem wejściem czynsz według umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój". 4477

Małżeństwo spokojne z jednem dzieckiem, poszukuje mieszkania, daje odstępne węgiel na zimę. Czynsz wedle umowy. Łaskawe zgłoszenie do Admin. „Wieku", pod „Węgiel". 4483

Wdowa samotna i opuszczona, która wskutek wojny utraciła wzrok obu ócz i jest zupełnie ociemniałą i do pracy niezdolna, ginie w skrajnej nędzy, zdana poprostu na los szczęścia. To też zwraca się z gorącą prośbą do współczujących i litościwych serc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje administr. „Kurjera Lwowskiego" dla „Ociemniała wdowa". 4277

Starsza pracownica drukarska, która od roku jest obłożnie chorą, znajduje się bez środków do życia oraz w strasznej nędzy. Uprasza o łaskawe datki pod „Pracownica A. W." administracja Kurjera Lwowsk. 4275

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje na Lwów i prowincje. 4448

Używane sztuczne zęby, platynę, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuję, wypłacając najwyższą wartość Strauch Jubiler Lwów, Legjonów 29. 4464

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **19·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40, 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 1?·67
Lwowa 6·00, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18, 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03, 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55, 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII. w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/V—31/V i od 1/VI—30/IX codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.